

Hugolin Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz* (Pismo św. N. Testamentu pod red. ks. E. Dąbrowskiego i ks. F. Gryglewicza, t. 3 cz. 2), Poznań 1977 ss. 415.

Ukazał się kolejny tom naukowego komentarza do Ewangelii, mianowicie komentarz do Ewangelii Markowej, oczekiwany tym bardziej, że jest ona przez egzegetów uważana za pierwszą oraz stanowi jedno z najważniejszych źródeł do pozostałych Ewangelii synoptycznych.

Dzieło składa się z bibliografii i wykazu skrótów (s. 7—23), wstępu historyczno-krytycznego (s. 25—71), przekładu z języka greckiego, komentarza obejmującego omówienie najważniejszych wariantów tekstu oraz objaśnienie treści relacji (s. 73—363), pięciu ekskursów (s. 365—398), skorowidza ważniejszych terminów biblijnych i teologicznych, skorowidza ważniejszych greckich terminów teologicznych oraz skorowidza tekstów biblijnych (s. 399—410). Bibliografia zawiera informacje podawane zwykle na początku tego typu opracowań, a więc tytuły tekstów biblijnych, z jakich autor korzystał w toku pracy, tekstów pozabiblijnych wczesnożydowskich, starożytno- i wczesno-chrześcijańskich, literaturę pomocniczą (konkordancje, słowniki, gramatyki, statystyki słownictwa greckiego, komentarze do Ewangelii Markowej, poczynając od najstarszego H. Ewaloba z 1850 r. a kończąc na najnowszym R. Pescha z 1976 r.). Najbardziej interesującą jest bibliografia od 1960—1976 r., nazywana przez autora selekcyjną (przez eliminację tytułów mniejszej wartości). Może jednak lepiej byłoby zatytułować ten dział: najważniejsze pozycje bibliograficzne z lat 1960—1976. Zestaw książek i artykułów dostarcza wszechstronnej informacji na temat Ewangelii Markowej. Uzupełniają go obfite dane bibliograficzne umieszczone w przypisach oraz w komentarzu po omówieniu treści poszczególnych perykop. Niepełność podanej literatury nie pomniejsza w niczym jej wartości. Niemożliwą jest obecnie rzeczą sporządzić wyczerpujący wykaz bibliografii do którejkolwiek Ewangelii, skoro na temat poszczególnych perykop istnieje niejednokrotnie kilkadziesiąt czy nawet więcej pozycji. Na podkreślenie zasługuje uwzględnienie w tym spisie także tytułów prac polskich biblistów.

Wstęp historyczno-krytyczny zawiera najpierw omówienie treści Ewangelii. Obejmuje ono nie tylko zestaw tytułów poszczególnych perykop, podzielony na sekcje, podsekcje itd., ale również analizę wskazującą, jak konsekwentnie ewangelista realizował swoje główne założenie. W tym miejscu poruszony też został problem zakończenia Ewangelii (Mk 16, 9—20), przedstawiony szerzej w komentarzu (s. 359—363). Ks. Langkammer opowiada się zdecydowanie za nie Markowym pochodzeniem ostatnich wierszy Ewangelii. Ponadto zwięźle, ale wyczerpująco omówił zewnętrzne i wewnętrzne kryteria autorstwa Ewangelii. Odwołując się do dobrze dobranej literatury, przytoczył i ocenił istniejące na ten temat hipotezy. Spośród nich za najbardziej udokumentowaną uznał tradycyjną opinię, że Jan Marek był towarzyszem misyjnej działalności Piotra Apostoła, którego katechezę utrwalił w swym dziele. Dużo szczegółów podaje autor co do literackich właściwości drugiej Ewangelii. Nieprzekonujące jednak wydaje się zaliczenie do zagadnień literackich problemu adresatów, miejsca i czasu powstania Mk (por. s. 36—38).

Zagadnieniom teologicznym poświęcił Langkammer wiele miejsca w komentarzu i ekskursach. Uznał wszakże, że chrystologia drugiej Ewangelii wymaga odrębnego rozdziału (s. 38—53). Przedstawił w nim zwięźle zarówno dotychczasowe poglądy jak i dał własny wykład elementów składowych chrystologii Markowej. Osobno zajął się opisem męki i zmartwychwstania Chrystusa (s. 53—71). Po przytoczeniu racji przemawiających za starożytnością tego opisu naświetlił jego główny temat teologiczny, a mianowicie synostwo Boże Jezusa. Marek posłużył się danymi historycznymi o męce i śmierci Jezusa dla wyjaśnienia najstarszej formuły wiary: „Jezus jest Panem”. Odpowiedział w ten sposób potrzebom pierwotnych gmin chrześcijańskich, w których

zaczęła słabnąć wiara. Z wielu kwestii poruszonych w komentarzu na uwagę zasługuje interpretacja cudów Jezusa w drugiej Ewangelii. Chociaż relacje o tych zdarzeniach budowane są zgodnie ze schematem przyjętym w tradycjach pozabiblijnych o cudach „ludzi Bożych”, to jednak nie są one legendą, lecz odzwierają rzeczywiste fakty, w których ujawniła się prawda o Jezusie. Była to istotnie „nowa nauka z mocą” (nie „z władzą”, jak proponuje ks. Langkammer na s. 101; inaczej zresztą na s. 397, a jeszcze inaczej na s. 203: „mocne czyny” Jezusa). Słusznie podkreślono w komentarzu, że eJzus głosił ewangelię — dobrą nowinę o zbawieniu (s. 397). Interpretację poszczególnych opisów cudów cechuje umiarkowanie. Autor nie ulega też sugestiom innych egzegetów, zwłaszcza niemieckich (np. R. Pescha). Stojąc na stanowisku, że ma do czynienia z wydarzeniami historycznymi, przekazany w kontekście pouczeń o realizowaniu się planów zbawczych, wydobywa najpierw szczegóły, które dowodzą rzeczywistości opisów. Następnie wskazuje na elementy dodane w myśl założeń teologicznych pierwotnej tradycji, z której relacje te się wywodzą, lub samego Marka, mającego na względzie zwłaszcza „tajemnicę mesjańską” (por. np. opis cudu uzdrowienia niewidomego: 8, 22—26, s. 207 n.).

Wśród ekskursów, dodanych do komentarza, cenny jest zwłaszcza pierwszy: *Zródło mów Pańskich (Q)*. Ostatnio ukazało się szereg nowych publikacji, na podstawie których ks. Langkammer dokonał wnikliwej syntezy tego problemu. W specjalnym wykazie zestawił pochodzące z tego źródła teksty w Ewangelii Mateuszowej i Łukaszej, przypisując słusznie autorstwo uczniom Pańskim z kręgu żydowskiego. Starał się też dać charakterystykę teologicznych założeń źródła Q, w którym znamienne jest ujęcie chrystologii: Jezus, Syn Człowieczy, to ten, który przyjdzie, który zjawił się jako człowiek i który doznał upokorzeń od ludu. Natomiast autor drugiej Ewangelii nie korzystał z logiów Jezusa (s. 378).

Godny uwagi jest również załącznik nt. *Problem nowotestamentowych przekazów o ustanowieniu Eucharystii oraz Paruzja Syna Człowieczego (Mk 13)*. Relacja Marka o paruzji, która miała powstać, zdaniem niektórych biblistów, w oparciu o „ulotkę” o rychłym przyjściu Pana, nie jest jednak jakimś usprawiedliwieniem błędnych poglądów pierwszych chrześcijan, ale zawiera raczej w formie obrazowej mowę samego Jezusa o zburzeniu Jerozolimy i świątyni.

Praca ks. H. Langkammera może oddać wielkie usługi nie tylko specjalistom, ale także studentom teologii oraz świeckim katolikom zainteresowanym problematyką biblijną. Szkoda tylko, że autor nastawiony na samą treść książki nie zwraca dostatecznej uwagi na jej formę językową, która jest mało komunikatywna. Odnosi się to zresztą i do wcześniejszych polskich publikacji autora, takich jak *Wprowadzenie i komentarz do ewangelicznych opisów Męki Pańskiej*, Lublin 1975, *U podstaw chrystologii N. Testamentu*, Wrocław 1976, a także recenzowanej w STV 15 (1977) nr 1 s. 297—300 pracy pt. *Hymny chrystologiczne N. Testamentu*, Katowice 1976.